

Sławomir Gurtowski

"Należęć do wszechświata.
Poszukiwania na pograniczu nauki i
duchowości", E. Capra, D.
Steindl-Rast, T. Matus, Kraków 1995 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 66/4, 207-211

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przygotowanie do I Komunii św. trwa 3 lata i oparte jest na roku liturgicznym. Tworzą je nabożeństwa, katechezy i znaki takie jak – znak krzyża, znak światła, znak białej szaty itp. Autor przywiązuje dużą wagę do metody przeżywania zaczerpniętej niewątpliwie z pedagogiki oazowej, a postulowanej bardzo przez współczesną pedagogikę religijną (np. Eucharystia o wschodzie słońca str. 75 czy zewnętrzna uroczystość I Komunii św., choć niewątpliwie każde spotkanie stanowi głęboko religijne przeżycia dla dzieci i rodziców.

Cennym elementem tej książki są odpowiednie wyczerpujące passusy z Dokumentów Kościoła takich jak: Wprowadzenie ogólne do Mszału Rzymskiego, Dyrektorium Mszy św. dla dzieci, Instrukcje Episkopatu Polski, Katechizm Kościoła Katolickiego. Metoda Ks. Wartlieba zaprezentowana w tej książce wymaga dużo wysiłku, który trzeba włożyć by zrodził się pożądaný owoc. Musi mieć swoje zaplecze w postaci parafii ukształtowanej „liturgicznie”, taką właśnie parafią było Konarzewo (uświadczenie rodziców i mobilizacja katechetów.

Poważna trudność na drodze zastosowania tego modelu to niemożność zastosowania jej w parafiach wielkomijskich, gdzie grupy komunijne liczą ponad 100 dzieci. Do tego dochodzi mała jak na potrzeby parafii świątynia. Powstaje wówczas pokusa wybiórczości niektórych elementów i dekompozycja całości co może nie przyczynić się do osiągnięcia zamierzonego celu.

Na tę trudność odpowiada Autor osobiście na str. 62. Można przejść tę drogę „na skróty” zachowując jednak najistotniejsze elementy mistagogii.

Omawiając a raczej sygnalizując tę niezmiernie wartościową pozycję, muszę wyrazić małe zastrzeżenie co do graficznej strony omawianego dziełka. Czy zdjęcie na okładce książki przedstawiające podniesienie, gdzie wokół kapłana nie widzimy wspólnoty, wyraża i sygnalizuje rzeczywistość to o co w tej książce chodzi? Za to rysunki wewnątrz książki ciekawe, dobrze współbrzmia z dynamiczną koncepcją książki.

Należy spodziewać się, że koncepcja Ks. Wartlieba nie tylko zainteresuje duszpasterzy i katechetów, ale mam nadzieję, że również wyższe szczeble – Komisję Duszpasterską Episkopatu, czego pierwszą jaskółką może być Wprowadzenie do książki, napisane przez Księdza Arcybiskupa Damiana Zimonia. Potrzeba bowiem w Polsce odnośnie do I Komunii św. odważnych posunięć o charakterze ogólnopolskim.

Autorowi należą się słowa uznania i szczerzej podzięków za ubogacenie doświadczeń duszpasterskich Kościoła w Polsce tak cennym wkładem.

ks. Jan Stanisławski, Choszczno

F. CAPRA. D. STEINDL-RAST. T. MATUS, *Należec do wszechświata. Poszukiwania na pograniczu nauki i duchowości*, tłum. P. Pieńkowski, Kraków 1995, Znak, s. 272.

Geneza książki sięga roku 1985, kiedy to w Elmwood odbyło się sympozjum pod tytułem „Krytyczne pytania na temat myślenia według nowego paradygmatu”. Wówczas to Fritjof Capra przedstawił listę charakterystycznych cech nowego

paradygmatu w nauce. Stało się to okazją do podjęcia dyskusji, jakie autorzy książki prowadzili przez kilka lat spotykając się w Big Sur (California). Steindl-Rast i Matus, dwaj katolicycy duchowni, rozmawiając ze słynnym uczonym, konfrontują teologiczne rzeczywistości z nowym modelem (paradygmatem) myślenia, który od dawna staje się coraz bardziej popularny w kręgach pozateologicznych. Teoria paradygmatu jest wielkością samą w sobie i dla siebie w całej historii naukowej refleksji nad ludzkim poznaniem. Pojęcie paradygmatu zostało wprowadzone w połowie XVIII wieku przez profesora z Getyngi G.Ch. Lichtenberga na oznaczenie podstawowego wzorca wyjaśnienia. L. Wittgenstein i E. Mach wykorzystali później ten termin w swych badaniach nad prawami rozwoju myśli fizjologicznej – i m.in. temu właśnie słowo „paradygmat” zawdzięcza swoją popularność i zawrotną karierę w świecie badaczy nauki. Stało się ono szczególnie modne na przełomie lat 50. i 60. w kontekście trwającej od wielu lat intensywnej dyskusji między logicznym pozytywizmem (szkoła wiedeńska – zob. M. Schlick i R. Carnap: teoria weryfikacji) a krytycznym racjonalizmem (K. Popper: teoria falsyfikacji). W ramach tej dyskusji pojawiła się propozycja nowego spojrzenia na rozwój wiedzy, zaprezentowana przez Th.S. Kuhna w jego książce „Struktura rewolucji naukowych”, wydanej w 1962 roku (wydanie polskie – w 1968r.). Kuhn sformułował tu teorię zmiany paradygmatu, za pomocą której próbuje wyjaśnić mechanizmy pojawiania się nowych hipotez, teorii i rozwiązań w nauce. Ogólnie definiuje on paradygmat jako zbiór powszechnie akceptowanych osiągnięć naukowych, które dla wspólnoty uczonych stanowią wzorcowy przykład postępowania badawczego. Kuhn stawia również tezę, iż rozwój teorii naukowych dokonuje się w ramach skomplikowanego, pozbawionego zasadniczej ciągłości procesu zmiany paradygmatu: określony paradygmat obowiązuje aż do czasu sytuacji kryzysowej, spowodowanej niewydolnością danej tradycji badawczej wobec pojawiających się nowych, niespotykanych dotąd wyzwań. Wówczas to – w czasie „międzyparadygmatycznego okresu przejściowego” – kształtuje się nowy paradygmat, który w zupełnie innym świetle postawi dotychczasową spuściznę badawczą. Propozycja Kuhna niemal natychmiast odbiła się głośnym echem i jeszcze budzi żywe dyskusje i komentarze. Zrewolucjonizowała ona nasze patrzanie na ludzki postęp poznawczy. W teoretycznonaukowych rozważaniach teologów problematyka ta spotkała się jednak, jak dotąd, z nikłym zainteresowaniem, choć można by tu już wskazać na kilka poważnych opracowań, będących próbą aplikacji dokonań Kuhna do rozwoju myśli teologicznej. Na szczególną uwagę zasługują tu publikacje Hansa Kunga (np. *Theologie im Aufbruch. Eine ökumenische Grundlegung*. München-Zürich 1987) oraz wspólne opracowania H. Kunga i D. Tracy’ego (np. *Das neue Paradigma von Theologie. Strukturen und Dimensionen*. Gütersloh 1986). Autorzy ci w interesujący sposób pokazują, jak użyteczne może się okazać zastosowanie omawianej koncepcji do rozważań nad dzisiejszą sytuacją teologii chrześcijańskiej – sytuacją, która nosi na sobie wyraźne znamiona toczącej się żywo hermeneutycznej dyskusji o prawomocnych metodach i zasadach rozstrzygnięcia. Teoria zmiany paradygmatu może inspirująco wpłynąć na dalszy rozwój kościelnego myślenia i pozwala w interesujący sposób reformułować tradycyjne ujęcia, które nie wytrzymują próby czasu, tak aby

korespondowały z wyzwaniem współczesności. W teologii to paradygmatyczne podejście jest ciągle jeszcze świeże – w przeciwieństwie do nauk przyrodniczych, gdzie trafiło ono na stosunkowo podatny grunt. Stąd czymś naturalnym wydają się dążenia środowisk teologicznych do swoistej aneksji osiągnięć tych nauk dla własnych potrzeb metodologicznych. Nieśmiałą próbę nawiązania dialogu w tej kwestii prezentuje właśnie książka Capry, Steindl-Rasta i Matura *Należać do wszechświata*, w której dialog ten układa się w obraz pewnej „przyjaznej konfrontacji” teologicznych treści z nową formą modelowej interpretacji, wyrażającej właśnie podejście paradygmatyczne. Jest to jednak raczej popularnonaukowe wprowadzenie w problematykę, niż poważna dyskusja czy rzeczowy dialog na płaszczyźnie metodologicznej. Zasadnicza część książki rozpoczyna się krótką prezentacją podstawowych wymiarów nowego paradygmatu myślenia w nauce, autorstwa F. Capry. Wymiary te są charakteryzowane przez takie hasła, jak: „zwrot od pojęcia Części ku pojęciu Całości”, „zwrot od pojęcia Struktury ku pojęciu Procesu”, „zwrot od pojęcia Nauki Obiektywnej «Nauki Epistemicznej»”, „zwrot od pojęcia Budowli ku pojęciu Sieci jako Metafory Wiedzy”, „zwrot od pojęcia Prawdy ku pojęciu Przybliżonego Opisu”. Równoległe do tych sformułowań D. Steindl-Rast i Th. Matus przedstawiają (na zasadzie mało twórczego naśladownictwa) cechy, jakimi – według nich – odznacza się współczesny paradygmat myślenia w teologii. Są to odpowiednio: „zwrot od pojęcia Boga jako Objawiciela Prawdy do pojęcia Rzeczywistości jako Samoobjawienia Boga”, „zwrot od pojęcia Objawienia jako Prawdy Ponadczasowej ku pojęciu Objawienia jako Zjawiska Historycznego”, „zwrot od pojęcia Teologii jako Nauki Obiektywnej ku pojęciu Teologii jako Procesu Poznawania”, „zwrot od pojęcia Budowli ku pojęciu Sieci jako Metafory Wiedzy”, „zwrot od pojęcia Twierdzeń Teologicznych ku pojęciu Boskiej Tajemnicy”.

Druga część książki, poprzedzona wstępem autorów (stanowiącym część pierwszą) i zatytułowana: „Nauka i teologia”, składa się z następujących podrozdziałów: 1. Cele nauki i teologii

2. Metody naukowe i teologiczne
3. Paradygmaty w nauce i w teologii
4. Paradygmat chrześcijański.

W ramach określonej w ten sposób problematyki zostają tu poruszone m.in. zagadnienia dotyczące wiary, objawienia, modeli teologicznych, dyscypliny naukowej i dyscypliny duchowej, relacji między paradygmatem naukowym a społecznym, historii paradygmatów chrześcijaństwa, historyczności Jezusa, a także zagadnienia Królestwa Bożego i miłości chrześcijańskiej, moralności, nawrócenia, zmartwychwstania i in. Autorzy odwołują się przy tym do przykładów znanych nazwisk teologów, którzy rozwijają modelowe teorie teologii, jak na przykład: Avery Dulles, Bernard Lonergan, Ian Barbour, Langdon Gilkey i in. Rozważając powyższe kwestie, wskazują oni pośrednio na konsekwencje, jakie myślenie w paradygmatach i modelach ma dla nowego spojrzenia na rzeczywistość Kościoła, herezje, doświadczenie religijne, na tradycje, dogmaty, na samą teologię i naukę, na historię myśli chrześcijańskiej, na duszpasterstwo, na zagadnienia eschatologiczne, na relacje między ujęciami Boga i natury itd.

Część trzecia dotyka problemów związanych ze współczesnymi zmianami paradygmatów i ukazuje je na tle takich zagadnień, jak: holizm, holizm i ekologia, ekologia i religia, teoria systemów, związki między myśleniem a wartościowaniem, misjologia „stosowana”, „nowe” i „stare” w nowym paradygmacie...

Część czwarta omawia szczegółowo kryteria nowego paradygmatu myślenia w nauce i w teologii, które zostały wstępnie naszkicowane na początku książki. Kontekst i ilustrację dla ich przedstawienia stanowią tu m.in. takie zagadnienia, jak: miejsce człowieka w przyrodzie, ludzka odpowiedzialność za świat, ludzka wolność i indywidualność, immanencja i transcendencja Boga, Jego osobowość, patriarchalizm chrześcijański, a także problemy związane z duchowością i materialnością, ewolucją, celowością, Trójcą Świętą, różnorodnością modeli teologicznych, tolerancją i pluralizmem, rozumieniem dogmatów, pojęciem przybliżenia w nauce oraz zagadnienia postępu w nauce, sztuce i teologii.

Piąta i ostatnia część książki ukazuje szersze społeczne implikacje nowego paradygmatu myślenia w nauce i w teologii. Poruszone zostają tu takie kwestie, jak: współzależność i samoistność, duchowość odpowiedzialności społecznej, duchowość i twórczość, globalny ekumenizm i jego konsekwencje dla pokoju światowego, New Age, teologie wyzwolenia itd. Zamieszczono tu też interesujące uwagi na temat związków między duchowością, autorytetem, władzą i odpowiedzialnością. Przedstawiając na tak rozległej przestrzeni tematycznej własne opinie, autorzy wyrażają jednocześnie mało uzasadnione, ale zgodne przekonanie, że oto przyjęcie nowego paradygmatu myślenia jest koniecznym warunkiem rozwiązania wszelkich problemów i najlepszym (jedynym?) lekarstwem na bolączki ludzkości (jasno sformułowano taki pogląd na stronie 215). Przebijająca z tekstu względna zgodność w tej kwestii wynika – jak się zdaje – z tego, iż wszyscy uczestnicy rozmowy znajdują się pod wpływem nowych pomysłów współczesności, takich jak teoria (metodologia) zmiany paradygmatu czy idee propagowane przez ruch New Age (holizm, głęboka ekologia itp.), co przejawia się w łatwości psychologizowania i niekiedy w postaci pewnej przesady w mistycznym podejściu do rzeczywistości.

Fritjof Capra, prowadząc swój dialog ze światem, szuka wspólnych podstaw dla nowej, stabilniejszej i całościowej wizji świata. Ten dialog jednak jest użyteczny także dla samej teologii, przede wszystkim z tej racji, iż w radykalny sposób obnaża on jej współczesny kontekst, na tle którego widać nowe problemy, zadania i perspektywy. Wymaga to z pewnością od teologii ponownego odkrycia jej własnej tożsamości. Steindl-Rast i Matus podjęli trudne zadanie, próbując w rozmowie dostosować się do wymogów sposobu myślenia charakterystycznego dla ich rozmówcy, stąd zabiegi konwersacyjne obu duchownych sprawiają, iż czytając książkę można nieraz odnieść wrażenie intelektualnego oportunisty czy też zbytowego respektu przedstawicieli świata teologii wobec powagi autorytetu wielkiego fizyka, który prezentuje wszechstronną orientację w zagadnieniach ogólnie rozumianej kultury. W tym – mogącym budzić zainteresowanie – spotkaniu fizyka ze światem chrześcijańskim dwaj katolicy przekładają swemu rozmówcy chrześcijańską myśl na znany mu język, zbliżony do kręgów religii mistycznych Wschodu. Nie można się przy tym oprzeć wrażeniu, iż

dochodzi tu czasem do pewnych nadużyć interpretacyjnych (jak na przykład przy poruszaniu kwestii osobowości Boga – strona 147). Nie można zatem traktować rozmówców jako miarodajnych wyrazicieli nauki chrześcijańskiej w wydaniu katechizmowym. Wolno jednak potraktować omawianą książkę jako „małe wprowadzenie” do nowego (lecz jednego z wielu) spojrzenia na metodologiczną stronę nauk i teologii dla laików – a to ze względu na znamiona przekrojowości, wyrażające się w układzie treści książki. Autorzy ukazują jednak bogactwo obu tych obszarów wiedzy niejako na marginesie i przy okazji. Wiodące, poruszane przez nich zagadnienia, wiążą się raczej z przestrzeniami duchowości i poznania, niż samej teologii i nauki. A światłem dla tych rozważań jest koncepcja zmiany paradygmatu i rozumienie (nieuchronnie nadchodzącego – według autorów) nowego paradygmatu globalnego, obejmującego wszystkie dziedziny życia.

Prezentowany tekst niewiele ma w sobie z rzetelności naukowego opracowania (nie było to też celem autorów), wykazuje on jednak jeszcze jeden aspekt dydaktyczny – a to dzięki temu, iż zajmuje się strefą pogranicza ujęć poznawczych. Słynny naukowiec, jeden z głównych przedstawicieli myślenia charakterystycznego dla ruchu New Age, zadaje pytania i otrzymuje odpowiedzi od teologów. Spotykają się więc tutaj dwie różne dziedziny rzeczywistości. Dwaj duchowni, wyjaśniając Caprze różne kwestie związane z myślą chrześcijańską, przechodzą kolejno w sposób przekrojowy przez wszystkie ważne pytania teologii. Wypowiadają się na różne tematy, czynią to w sposób przystępny dla fizyka, przejmując razem z przyjętym słownictwem (językiem) wiele cech i założeń dla niego charakterystycznych. Dzięki temu zapis ich rozmowy daje pewną jasność co do tego, czym, kończy się (i jakie pociąga za sobą konsekwencje w rozumieniu zawartości wiary) zbyt entuzjastyczne akceptowanie obcych chrześcijaństwu schematów ujmowania rzeczywistości: zacieraniem tożsamości i instrumentalizowaniem nauki świętej.

Ze względu na nowość prezentowanego spojrzenia należałoby dodać, że pojawienie się tej książki na polskim rynku wydawniczym wiązało się na pewno z wątpliwościami co do odbioru, z jakim spotka się ta pozycja. Za podjęcie takiego ryzyka należy się podziękowanie Wydawcom, którzy starali się je jednak zminimalizować, umieszczając w objętości wydanego tomu posłowie autorstwa Tomasza Węclawskiego, a napisanie wstępu powierzając Bartłomiejowi Dobroczyńskiemu. Te dwie części książki w dużym stopniu decydują o jej wartości jako całości. Ze względu na interesujący komentarz, który w sobie niosą, omawiana pozycja staje się bardziej godna zainteresowania przede wszystkim ze strony środowisk teologicznych. Warto ją jednak polecić szczególnie tym, którzy odpowiadają za formację intelektualną kolejnych pokoleń teologów i katechetów, gdyż w sposób symptomatyczny pokazuje ona, z czym przyjdzie się zmagać teologii w najbliższym czasie, doskonale obrazując dominujące (a przez to liczące się i zdobywające coraz większe wpływy) tendencje we współczesnym kontekście kulturowym. Omawiana pozycja warto docenić również ze względu na to, iż stanowi rzadki przykład (a może nawet jakiś wzorzec) pozainstytucjonalnego dialogu między myślą chrześcijańską a niektórymi (wpływowymi) środowiskami naukowymi, poszukującymi trwałych fundamentów: egzystencji ludzkiej jednostki, społeczeństwa i kosmosu.

Sławomir Gurtowski, Kowalki – Lublin